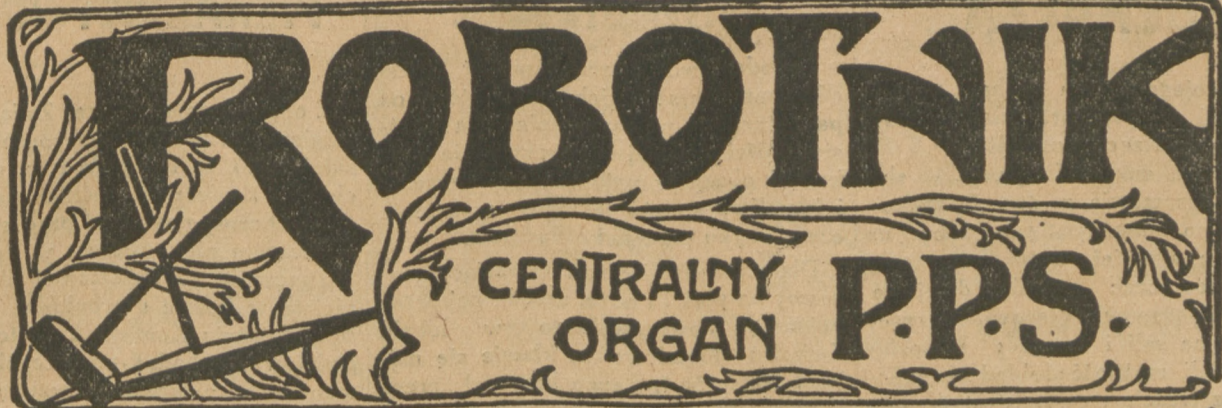


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIĄŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałtem.



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
**CENA NUMERU
20 GROSZY.**

Konferencja Międzydzielnicowa Organizacji Warszawskiej P. P. S.

Dzisiaj, dn. 19 listopada, o g. 6 w. odbędzie się w lokalu przy ul. Wareckiej 7.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA ORGANIZACJI WARSZAWSKIEJ P. P. S.

Na porządku dziennym: Sprawozdanie z Kongresu Partji i sprawy organizacyjne.
Wzywa się Komitety Dzielnicowe i Zarządy Kół do przybycia w komplecie.

**Z DZIEJÓW WALKI
O SZKOŁĘ WOLNĄ
I POSTĘPOWĄ**

Stoimy pod znakiem dziesięciolecia państwa. Dużo się mówi i pisze o dziesięcioleciu administracji, wojska, policji, sądownictwa, więziennictwa i tym podobnych instytucji. Szkolnictwo jest u nas na ostatnim planie. Przy tego rodzaju nastrojach jest wielką zasługą Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół rednich, że z okazji dziesięciolecia szkolnictwa polskiego w niepodległym państwie wydał książkę, poświęconą dziejom żmudnych walk o polskość i o postępowy charakter szkolnictwa, o jego dążenia i ideały. Już co, jak co, ale szkolnictwo polskie naprawdę nie dostało się nam za darmo. Walczono o każdą piędź ziemi, o każdą ustawę i jej interpretację, o usunięcie każdej szkodliwej zapory.

Książka, zatytułowana „Pokłosie pracy oświatowej”, zawiera szereg wspomnień działaczy oświatowych, zarówno legalnych, jak nielegalnych. Przeważnie są to przyczynki. Jedynie artykuły redaktora książki, prof. St. Świdwińskiego, są udatną próbą ujęcia całokształtu poszczególnych okresów walki o szkołę.

Cała książka, owoc wielkiej i żmudnej pracy, jest podzielona na kilka okresów. Pierwszy okres — to czasy Hurki, Apuchtina i ich najbliższych epigonów, czasy tajnych szkół, latających uniwersytetów, czasy nieśmiałych, choć wytrwałych poczynań, podejmowanych bez wielkiej nadziei szybkiego zwycięstwa, lecz z jedynym pragnieniem przetrwania najgorszych czasów i uratowania duszy polskiego dziecka przed rusyfikacją i denrawacją.

Drugi okres — to czasy od rewolucji 1905 roku do wybuchu wojny światowej. To „przedświt lepszego poranka”, jak słusznie ten okres nazywa redaktor Świdwiński. Odważniejsza część społeczeństwa staje do walki o szkolnictwo polskie w boiowym rymsztunku. I choć całe społeczeństwo w katastrofie przegrało i we krwi skapanie rewolucji przegręwa walkę o Polskę, względnie o ustroj państwowy, zbliżający chwilę niepodległości Polski, walka o szkołę polską nie jest przegrana. Uzyskano coś nie coś — uzyskano w dziedzinie średniego szkolnictwa własny warsztat pracy. I wówczas rozpoczęła się praca nie tylko nad dalszym rozwojem tego, co zdobyto, lecz i nad zabezpieczeniem szkolnictwa polskiego przed dążeniami rodzimej reakcji. Ona jedna — ta rodzima reakcja — wyszła z pożoگی rewolucyjnej najbardziej obronną ręką. Ona też usiłowała położyć ciężką rękę na budzącej się do życia polskiej szkole, wyklinając wszelkie próby reform, których rzecznikiem był Polski Związek Nauczycielski i miesięcznik „Nowe Tory”.

Trzeci okres — to okres wojny światowej, okres ciężki i niebezpieczny, bo okupanci pozorami wolności usiłowali uspić sumienie społeczne. Zwłaszcza niebezpieczną była działalność okupantów na terenie okupacji austriackiej, gdyż posługi-

STAN ZDROWIA TOW. MARKA

W stanie zdrowia tow. pos. Marka, po onegdajszej poprawie, nie zasła żadna zmiana w ciągu dnia wczorajszego.

**ŚWIĘTO DZIESIĘCIOLECIA NI EP ODLEGŁEJ
ŁOTWY**

Ryga, 18 listopada. (PAT). Święto 10-lecia niepodległości Łotwy obchodzone było w Rydze i we wszystkich miastach prowincjonalnych przy bardzo licznym udziale ludności. W samej Rydze o godz. 11-ej odbyło się solenne nabożeństwo a po nim uroczyste posiedzenie Sejmu a następnie wielka rewja wojskowa. O godz. 4-ej popołudniu w teatrze Narodowym na tym samym miejscu, na którym w r. 1918 proklamowano niepodległość Łotwy, odbyło się uroczyste zabranie, na którym prezydent republiki Zemgals odczytał manifest, zawierający pogląd na historię powstania republiki łotewskiej i jej rozwoju w

ubiegłym dziesięcioleciu. Po nim przemawiali wysłannicy poszczególnych państw, mianowicie: przewodniczący komisji spraw zagranicznych w sejmie polskim Radziwiłł, min. Spraw Zagranicznych Estonji Rebane, generalny sekretarz fińskiego M-stwa Spraw Zagr. Ynjö-Koskinen, generalny sekretarz litewskiego M-stwa Spraw Zagr. dr. Zaunius. Uroczysty ten akt poprzedzony był wstrzymaniem wszelkiego ruchu na 2 minuty na całym obszarze państwa. Wieczorem Ryga była wspaniale iluminowana a ulice wypełnione tłumami ludności. Obchód zakończył się rautem u prezydenta republiki.

**NIEMCY ODBUDOWUJĄ SWĄ FLOTĘ
WOJENNĄ**

Berlin, 18 listopada. (PAT). Na podstawie informacji z kół parlamentarnych prasa dzisiejsza zapowiada, że wniosek frakcji demokratycznej, żądający przedłożenia szczegółowego, z punktu widzenia wojskowo - technicznego opracowanego, programu budowy nowych okrętów wojennych, zostanie w komisji budżetowej przyjęty. Kierownictwo niemieckiej marynarki będzie musiało przedłożyć Reichstagowi obszerny plan, dotyczący nie tylko budowy pancernika A, lecz również rozpoczęcie budowy dal-

szych trzech pancerników oraz ukończenia budowy dwóch małych krążowników D i E. Obecny budżet marynarki preliminował na budowę i uzbrojenie okrętów 57.592.000 mk. niem., podczas gdy już w roku 1927 koszt budowy i uzbrojenia jednostek bojowych marynarki doszły do wysokości 66.195.000 mk. Na ukończenie budowy dwóch małych krążowników należy zatem dodatkowo uchwalić jeszcze sumę 30.317.000 mk. Budowa pancernika A trwać będzie 4 lata.

KTO BĘDZIE NASTĘPCĄ PAUL BONCOURA?

Paryż, 18 listopada. (PAT). Zdaniem „Quotidien”, natychmiastowe wyznaczenie następcy Paul Boncoura jest rzeczą mało prawdopodobną. Możliwe jest,

że w komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej Paul-Boncoura zastąpi hr. Clauzel.

wali się oni dla osiągnięcia swych celów, dalekich od naszych ideałów, polskimi siłami, i tem łatwiej mogli społeczeństwo w błąd wprowadzić co do istoty swych zamierzeń. W okupacji niemieckiej, gdzie od samego początku odnoszono się nieufnie do wszystkich poczynań Kreisschulinspektorów, stały się one eo ipso mniej niebezpieczne.

Iuż ludzi załamywało się w tych czasach! Iuż szło po błędnej drodze w najlepszym przekonaniu! W tym ciężkim i trudnym okresie najjaśniejszą kartą jest działalność Centralnego Biura Szkolnego w Piotrkowie, prowadzonego przez nieodżałowanej pamięci tow. Ksawerego Praussa. Ten cichy i skromny człowiek cuda czynił. Uczył on całe rzesze nauczycielstwa, że nawet pod grozą prawa wojennego walczyć o swoje ideały można i trzeba.

Czwarty okres — powojenny — to walka z własnymi rządami o urzeczywistnienie dążeń postępowego i demokratycznego nauczycielstwa — walka jeszcze nie skończona.

Wśród autorów wspomnień znajdujemy trzy nazwiska naszych towarzyszy: Stanisława Posnera, Władysława Weychert - Szymanowskiej i Jana Cynarskiego.

Tow. S. Posner dzieli się wspomnieniami nauczyciela z lat 1899—1904. Wspomnienia te poświęcone Stefanowi Brzezińskiemu, tow. Posner poprzedza podmalowaniem tła

**RUMUNJA OTRZYMAŁA POŻYCZKĘ
ZAGRANICZNĄ**

Bukareszt, 18 listopada. (A. W.). Opublikowano tu komunikat oficjalny donoszący, iż delegat rumuńskiego banku narodowego, który bawi obecnie w Pa-

ryżu podpisał już preliminarja układu w sprawie pożyczki stabilizacyjnej francuskiej dla rządu rumuńskiego.

**PRZED DEBATĄ NAD POLITYKĄ
ZAGRANICZNĄ W REICHSTAGU**

Berlin, 18 listopada. (PAT). Zapowiedziana na dzisiaj w Reichstagu wielka debata nad zagraniczną polityką Niemiec — zainaugurować ma przemówienie ministra Stresemanna. „Montag” dowiaduje się, że minister Stresemann w przemówieniu swem poruszy sprawę stosunku Rzeszy do wszystkich niemal państw i omawiać będzie szczegółowo problem reparacyjny. O ileby w toku dyskusji poruszona została również sprawa rokowań ewakuacyjno - reparacyjnych, prowadzonych na ostatniej sesji genewskiej, zabierze głos kanclerz Rzeszy, który reprezentował Niemcy w Genewie. Możliwe jest także, iż w związku

z kwestjami reparacyjnymi przemawiać będzie minister Finansów Rzeszy. Dziennik podkreśla, iż widoki zwolnienia komisji rzeczoznawców finansowych w obecnej chwili nie są zbyt wielkie i że, według wszelkich przewidywań, minister Stresemann w przemówieniu swem podkreśli trudności, stojące na drodze do zwolnienia konferencji reparacyjno - ewakuacyjnej. Oświadczenie, jakie rządy francuski, angielski, włoski i belgijski złożyły na ręce przedstawicieli dyplomatycznych Niemiec, dowodząc mają, iż dotychczas nie zdołano uzyskać porozumienia w sprawie zakresu zadań konferencji ekspertów.

**W SPRAWIE WYDALANIA DZIENNIKARZY
ZAGRANICZNYCH**

Paryż, 18 listopada. (A. W.). Donoszą tu z Dijon, iż Międzynarodowy Kongres Dziennikarzy powziął jednomyślną uchwałę zgłoszenia akcesu do rezolucji konferencji prasowej Ligi Narodów, wzywającej rządy wszystkich państw,

aby nie wydalaly dziennikarzy zagranicznych, nie porozumiewajacych się wprzód z miejscowym komitetem dziennikarskim. Dziennikarzowi, który ma być wydalony należy udzielić możliwości usprawiedliwienia swego postępowania.

**SKUTKI SZALONEGO HURAGANU
NAD KANAŁEM LA MANCHE**

Londyn, 18 listopada. (PAT). Z dotychczasowych obliczeń wynika, że szalona burza powietrzna, która przeciągnęła nad Kanałem La Manche i Anglią południową w nocy z piątku na sobotę, pociągnęła za sobą 20 ofiar w zabitych i przeszło 100 w leży lub ciężiej rannych. Według sprawozdania urzędowego departamentu meteorologicznego Min. Lotnictwa, szybkość wiatru, zanotowana w Cardington, wyniosła około 150 km. na godzinę, a w Croydon — przeszło 130 km. Sprawozdania nieurzędowe podają, że szybkość wiatru nad Kanałem La Manche przekraczała 160 km. na godzinę. Bardzo ucierpiała regularność żeglugi morskiej. Parowce, odchodzące lub przybywające do Folkestone i Boulogne, opóźniały swoje przybycie o 12 i więcej godzin. Kilka parowców, krążą-

cych między Dover i Ostendą, musiało skryć się w zatokach lub powróciło do portów wyjścia, aby przeczekać huragan. W pobliżu Redruth znaleziono parowiec „Eltham”, wyrzucony przez fale na skaliste wybrzeże i rozbity dosłownie nad wie oddzielne części. Dotychczas wiadomo, co stało się z załogą tego parowca. Na poszukiwanie rozbitek wysłano 4 motorowe łodzie ratunkowe, które powróciły, przywożąc ze sobą jedynie szczątki rozbitego statku. Łodzie widziały pływające w pobliżu Scroby Sands płonące, które poczynają za sygnały, pochodzące od rozbitek. Huragan zerwał lub poważnie uszkodził około 344 linii telefonicznych. Praca około naprawienia szkód i przywrócenia środków komunikacji została już podjęta.

O UZDROWIENIE ZWIĄZKU HANDLOWCÓW.

Całonocne obrady ogólnego kwartalnego zebrania Zw. Zaw. Prac. Handlowych, Przem. i Biurowych (Sienna 16), w nocy z soboty na niedzielę, pozostały bez wyniku wskutek nie możliwości dośnięcia do porozumienia w sprawie zmiany statutu Związku, Zarząd Związku opracował projekt zmian, idących w kierunku przekształcenia obecnego związku lokalnego na normalny, centralny związek, obejmujący całą Rzplite.

Grupa członków, t. zw. „dożywców”, którzy są jeszcze członkami związku z tego tylko tytułu, że niegdys wpłacili pewną kwotę pieniędzy na budowę gmachu związku — opierała się wszystkimi siłami tym zmianom. „Dożywców” ci członkowie przeważnie nie są już pracownikami handlowymi i zajmują stanowiska kierownicze w przedsiębiorstwach lub nawet są sami przedsiębiorcami, składek związkowych nie wszyscy wpłacają a mimo to wywierają

to anomalia, którą czas znieść. Jeden z tych „dożywców” panów p. Karasiński, członek KOPS'owego klubu w Radzie Miejskiej, wręcz popierał zakusy handlarzy o przedłużenie godzin handlu, głosząc przeciw interesom pracowniczym. Na zebraniu sobotnim postawiony został wniosek potępiający p. Karasińskiego i odwołujący go z Rady Miejskiej. Wniosek ten został przez „dożywców” kolegów p. Karasińskiego utrzymany.

Pracownicy handlowi powinni wyciągnąć konsekwencje z sobotnich obrad. Związek nie może być terenem, po którym harują niepowołani i nie z masą pracowniczą nie mający wspólnego członkowie, w rodzaju „dożywców”. Związek należy umasowić. Odpowiedzią na rządy kliki reakcjonistów powinno być gremjalnie zapisywanie się pracowników handlowych do związku i zdobywanie w nim większości, naprawdę dbającej o interesy mas.

Jan Krzesławski.

*) Pokłosie pracy oświatowej w latach 1890 — 1928 (głásé wspomnień). Zbiór artykułów działaczy oświatowych pod redakcją St. Świdwińskiego. Na dziesięciolecie szkoły polskiej. Warszawa 1928. Nakładem Związku Zaw. Naucz. Polskich Szkół Średnich. Skład Główny — Biblioteka Polska.

WRAŻENIA RADJOSŁUCHACZA

Uroczystość 10-lecia niepodległości Państwa skończyła się. W czasie tych 3 dni, kto uważnie czytał pisma, kto uważnie słuchał nadaną akademię przez Polskie Radio, u tego mimowoli rodzi się cały szereg refleksyj.

W niedzielę przesiedziałem bite dwie godziny przy aparacie radiowym, słuchając przemówień w różnych miastach Polski.

Hallo! hallo! — Katowice — przemawiać będzie p. Wojewoda Grażyński i Jego Ekscelencja biskup Lisiecki.

Przemawia pierwszy woj. Grażyński: „Szanowni Radiosłuchacze, mówiąc o 10-letniej uroczystości z Katowic, chciałbym, żeby wszyscy Polacy na Górnym Śląsku nie patrzyli ze stanowiska cynku i węgla, a spojrzeli w głąb duszy ludu górnośląskiego, który w śmiertelnej walce wyznaczał granice, jakie obecnie mamy na Górnym Śląsku. Dzięki przelanej krwi ludu górnośląskiego prastara dzielnica Polski została włączona do macierzy”.

Następny przemawia biskup Lisiecki w te oto mniej więcej słowa: „Rozkołysane dzwony, rozmodlone twarze w świątyniach naszych korzą się przed majestatem Bożym, dziękując Panu, Panu Najwyższemu za łanie nam oglądać Naszą Najjaśniejszą Rzeczpospolitą Polską”.

„Dzięki modlitwie i ukorzeniu się przed majestatem Boskim zdobyliśmy niepodległość naszą, mając przed oczyma dwa wielkie hasła: Bóg i Ojczyzna!”

Z kolei przemawia p. gen. Zajac, dowódca dywizji: „Szanowni słuchacze, — brzmi stalowy głos p. generała — jako żołnierz oświadczyć mogę, że dzięki walecznej naszej armii, żołnierze pod wodzą swojego wodza Pana Marszałka Piłsudskiego, wyrabiali szablastą granicę Polski”.

Hallo, hallo, radio Kraków — przemawiać będzie pan prezydent Rolle. „Szanowni słuchacze: rozkołysane tłumy prastarego Krakowa uroczystość święcą obchód 10-lecia. W murach starożytnego Krakowa przebywał wódz Narodowi Marszałek Józef Piłsudski, lud kra-

kowski swojego wodza kocha i za nim idzie w dal o lepszą przyszłość Naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”.

Hallo, hallo, mówi Warszawa, — słucham, — przemawia p. gen. Rydz-Śmigły: głosem donośnym, jak gdyby na przegładzie wielkiej armii, w zawili sposób tłumaczył prawdę dziejową. Dzięki donośnemu głosowi wszyscy słuchacze na sali i wszyscy radiosłuchacze mieli możliwość dokładnie zapoznać się z treścią mowy. Niestety, pan generał był widocznie bardzo wzruszony, bo poza powtarzaniem, że Polskę dał, Polskę wywalczył wódz Narodowi marsz. Piłsudski — nie można było n/c wysłuchać, albowiem zdania były dziwnie poplątane ze sobą i niezakończony. Ale nigdzie nie jest napisane, że dobry żołnierz i świetny strategik, którym jest p. gen. Rydz-Śmigły, ma być koniecznym dobrym mówcą. Po skończonej mowie sala aż trzęsła się od oklasków, czując intuicyjnie, że przemówienie p. generała było szczere, choć chromało pod względem historycznym.

Następny przemawiał p. Artur Śliwiński. Mowę swoją zbudował na przesłance, że nagle zajaśniało słońce, przyjechał wiezień z Magdeburga i z chaosu poczęła się wynurzać Niepodległa Rzeczpospolita Polska. Opanowany mówca zaokrąglął zdanie, głos jego donośny brzmiał, jak trąba archanioła, szkoda tylko, że p. Artur Śliwiński, który jest historykiem, zapomniał o Golgotcie, przez jaką przechodziła klasa robotnicza Polsk, podejmując walkę o Polskę po rozgromieniu powstania w 1863 r. P. Śliwiński, historyk, nie znalazł ani jednego słowa dla tych, co na szlaku syberyjskim zginęli, dla tych, którzy zawiśli na stokach Cytadeli z okrzykiem na ustach: „Niech żyje Niepodległa Polska!” Czyżby istotnie historia Polski potrzebowała tego, żeby tak zwani historycy, fałszowali ciernistą drogę, po jakiej myśl rewolucyjna polska szła po przez Bojową Organizację do Strzelca i Legionów!...

Jan Kwapiński.

„ANTYPAŃSTWOWOŚĆ”

Metoda jaworowszczyków jest dzisiaj odsadzanie wszystkich socjalistów od patriotyzmu i poszanowania dla państwowości polskiej i insynuowanie przy każdej okazji w najbardziej bezczelny i kłamliwy sposób jakiegoś wyrażenia czy okrzyku przeciwko Państwu.

Dla usprawiedliwienia oburzającej rozprawy na pięści i noże, urządzonej przez bojówkę Jaworowskiego w lokalu Związku Metalowców, kłamie się najbardziej bezczelnie, że t. Haupa krzyczał „precz z Piłsudskim”. Dla usprawiedliwienia kampanji przeciwko Warsz. Spółdz. Mieszk., insynuuje się antypaństwowość członkom Zarządu Spółdzielni, dlatego, że administrator I kolonii spóźnił się z obstalowaniem sztandaru narodowego na dzień 11 listopada.

Kto zna działalność społeczną towarzyszy, stojących na czele spółdzielni, kto ocenia konkretną wartość tej najbardziej organicznej pracy, kto widział liczne wycieczki krajowe i zagraniczne (przeszło 2000 osób w roku bieżącym), którym przedstawiciele naszych organizacji zawodowych, spółdzielczych i kulturalno-oświatowych mogli zademonstrować namacalny dorobek klasy robotniczej w Niepodległej Polsce, rozwijającej się, dzięki poparciu tej Pracy przez Państwo, kto brał udział chociażby tylko w ostatnim święcie sadzenia drzewek w I kolonii, gdy melodie Hymnu Narodowego i Robotniczego rozbrzmiewały pospołu — ten zrozumie całą bezdurność i obłudę tkwiącą w ostatnich wystąpieniach „Przedświtu” przeciwko Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Polemizować z pięściami i oszczerkami, ani tłumaczyć się przed nimi ze swego patriotyzmu nie będziemy. Akcja prowadzona temi metodami sama sobie grób wykopie.

W najbliższym czasie ogłosimy cały materiał, dotyczący kampanji jaworowszczyków przeciwko Warsz. Spółdzielni Mieszkaniowej.

Marjan Nowicki.

ZEBRANIE DZIELNICY ŚRÓDMIEJSKIEJ

POTEPIENIE AKTÓW GWALTU JAWOROWSZCZYKÓW, SOLIDARNOŚĆ Z UCHWAŁĄ Z. P. P. S.

Wczorajsze zebranie ogólne dzielnicy Śródmiejskiej odbyło się przy wielkiej ilości członków. Przewodniczył tow. K. Piętkiewicz, sprawozdanie z kongresu składał tow. E. Zawadzki, wnioski natury organizacyjnej złożył do zatwierdzenia ogólnego zebrania przewodniczący komitetu dzielnicowego tow. Krzesławski.

Z wniosków, złożonych przez poszczególnych członków a przyjętych przez aklamację, zasługują na uwagę: potępienie aktów gwałtu palkarzy Jaworowskiego, wyrażenie współczucia tow. posłowi Markowi wraz z życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia i wyrażenia solidarności z uchwałą Z. P. P. S. w sprawie napaści posła Sławka.

PIEKARNICTWO SPÓŁDZIELCZE W CHWILI OBECNEJ

Z okazji zwołania przez Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w dn. 18 listopada r. b. w Częstochowie konferencji spółdzielczo-piekarskiej, chcemy poświęcić parę uwag spółdzielczemu piekarnictwu w Polsce.

Znaczenie spółdzielczości dla piekarnictwa w Polsce uwypukliła w swym sprawozdaniu Komisja Ankietowa. Jako podstawę do badań poszczególnych elementów w piekarstwie wzięto sprawozdanie roczne Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej. Nie zagłębiając się w istotę rzeczy, musimy podkreślić, że Komisja Ankietowa w swych wnioskach położyła główny nacisk na konieczność rozszerzenia sieci mechanicznych piekarni spółdzielczych, jako bodaj jedynego środka w modernizacji tej dziedziny gospodarstwa społecznego.

Piekarnie spółdzielcze stanowią przeciętnie większe warsztaty niż prywatne. O ile przeciętna piekarnia spółdzielcza wypieka 1023 kg., to w tym samym czasie prywatna piekarnia tylko 355 kg. Zarówno jedna, jak i druga cyfra jest oczywiście mała w stosunku do potrzeb w tej dziedzinie, jednakże cyfry powyżej przytoczone mówią, że piekarnie spółdzielcze mogą szybciej przejść na system wielkich piekarni, niż warsztaty prywatne.

Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej pracuje nad urzeczywistnieniem planu budowy mechanicznych piekarni w 45 większych ośrodkach robotniczych i wielkomiejskich. Już w chwili obecnej jest wybudowanych 16 mechanicznych piekarni. Największą w budowie piekarnię tego systemu realizuje się w Sosnowcu; piekarnia ta jest obliczona na produkcję 30.000 kg. chleba dziennie; według obliczenia winna zaopatrzyć połowę mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego w tani i zdrowy chleb.

Mechaniczne piekarnie spółdzielcze zaopatrują w chleb poważną część ludności; wskazuje to następujące zestawienie:

Częstochowa — Stow. Spoż. „Jedność” — 25% konsumcji miasta.
Borysław — Powsz. Spółdz. Spoż. — 25% konsumcji miasta.
Pabjanice — Sp. „Społem” i „Związkowiec” — 30% konsumcji miasta.
Zyrdów — Powsz. Spółdz. Rob. — 15% konsumcji miasta.
Lublin — Sp. Prac. Państw. „Spółnota” i Lubelska Spółdz. Spoż. — 15% konsumcji miasta.
Łódź — Powszechna Spółdz. Spoż. — 10% konsumcji miasta.

Dążeniem Władz Związku jest, by we wszystkich prowincjonalnych większych ośrodkach dojść do normy od 25 — 50% ogólnej sumy wypieku chleba. Związek wzięł tutaj za podstawę orzeczenie Komisji Ankietowej, wyrażającej życzenie, by piekarnie mechaniczne aprowidowały przynajmniej 25% ludności danego miasta.

Oprócz 16 punktów realizujących, lub

mających w najbliższym czasie uruchomić piekarnie mechaniczne — Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej zamierza, w 1929 r. przeprowadzić mechanizację w dalszych 29 miejscowościach, z których najważniejsze są miasta: Łódź, Lwów, Radom, Białą Cieszyńska, Siedlce i t. p.

Akcja mechanizacji w planach Związku jest stosunkowo bardzo tania. Uruchomienie dotychczas 16 piekarni potrzebowało kredytu długoterminowego w sumie zł. 2.000.000, kosztorys zaś dla projektowanych 29 — nie przekroczył zł. 3.500.000 kredytu. Jeżeli uwzględnimy, że spółdzielnie w akcji tę lokują ponadto własnych kapitałów 25% ogólnego kosztorysu, to widzimy, iż cały plan nie przekroczy 7 milj. złotych.

CO OBECNIE REPREZENTUJE PIEKARNICTWO SPÓŁDZIELCZE?

W 1928 r. pracuje 100 piekarni, zrzeszonych w Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej. Ogólny wypiek w 1928 r. dosięgnął sumy 25.000.000 kg. pieczywa.

Przeciętny koszt wypieku 1 kg. chleba wynosi 8,5 groszy. Wahań w poszczególnych ośrodkach są duże, jednak przeciętnie wypada podana wyżej norma. Obliczenia nasze wskazują, że jeżeli piekarnia mechaniczna działała w pełnym biegu (na trzy zmiany), to koszt wypieku 1 kg. chleba obniżył się może do 5 groszy.

Zaznaczyć należy, że jednym z najważniejszych warunków budowania i prowadzenia większej piekarni mechanicznej — jest zapewnienie dużego zbuntu chleba. W dziedzinie tej praktyka wykazała, że duże piekarnie mechaniczne prywatne musiały zlikwidować swe warsztaty, gdyż nie miały dostatecznego zbuntu na swe produkty. (Przykłady takie były w Lublinie, Warszawie i innych miastach). Spółdzielczość spożywców, posiadając swój aparat sprzedażny, nie ma tutaj przeszkód. Okoliczność ta ma wpływ decydujący i wysuwa spółdzielczość całego kraju w dziedzinie mechanizacji piekarni na pierwszy plan.

Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej nie tylko zabiega nad wybudowaniem kilkudziesięciu piekarni mechanicznych. W związku z tą akcją uruchomił on specjalny Instytut Piekarni, który ma na celu lustrowanie piekarni spółdzielczych, oraz dąży do racjonalnej eksploatacji tych przedsiębiorstw. W dziedzinie piekarnictwa zachodzi tyle zmian i nowych momentów, że Związek musi czuwać i dążyć, by piekarnictwo robiło stale postępy w kierunku modernizacji i potaniaenia produkcji chleba.

Krótkie to zobrazowanie wskazuje, iż Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej stale i konsekwentnie zmierza do poprawy stosunków w dziedzinie piekarnictwa w Polsce, mając na względzie interesy szerokich mas miejskich i robotniczych.

Jan Żeromski.



Redakcja zawiadamia wszystkich swoich korespondentów i współpracowników, iż nie będzie przyjmowała rękopisów, pisanych ołówkiem.

Rękopisy winny być pisane atramentem i czytelnie z dużymi odstępami między wierszami, po jednej stronie kartki.

KSIĄŻKA O SŁAWIE, MŁOŚCI I ŚMIERCI ANNY BILIŃSKIEJ.

Młoda malarka, Polka z Ukrainy, natura pełna temperamentu i fantazji, bogata, bujna, kresowa, ciągnie do Paryża, mając w całym swym majątku sto kilkadziesiąt rubli. Tam, przysparzając głodem, kształci się w dalszym ciągu. Pracuje zaciekle. Budzi podziw swych nauczycieli, bierze nagrody na konkursach. Życie jej nie oszczędza: w ciągu jednego roku traci ukochaną przyjaciółkę, ojca, wreszcie narzeczonego, równie jak ona artystę i równie jak ona biedaka, z którym łączyła ją miłość wzniosła i czysta (poznał się ze sobą w Wiedniu); trochę spacerowali razem i chodzili po muzeach; zamienili ze sobą kwiatki; potem, rozłączeni, całymi latami tęsknili i rwali się do siebie, póki jedno z nich nie pożarła gruźlica: oto całe dzieje tej miłości. Nie daje się ona jednak złamać i pracuje w dalszym ciągu; poczyna wystawiać; zyskuje uznanie, rozgłos, sławę; staje się bohaterką dnia; pisma francuskie, angielskie, amerykańskie rozpisyują się o niej; porównują ją ze słynną podówczas malarką Marią Baszkirczew; widzą w niej „gwiazdę wschodzącą”. Zakończyła się w niej młody lekarz, Polak, emigrant, polityczny, lecz nie śmie wyznać jej swego uczucia. Przypadek — powodzenie mowy, ogłoszonej podczas uroczystości w Montmorency, przed przewiezieniem zwłok Mickiewicza do kraju — dodaje mu odwagi; oświadcza się; po dwóch latach młodzi pobierają się i wyjeżdżają do Warszawy. Szczęście trwa jednak krótko: po kilku miesiącach malarka umiera nagle na serce; w parę dni po jej pogrzebie władze rosyjskie każą młodemu lekarzowi opuścić Polskę.

Rozpacz jego nie zna granic: żeby zagłuszyć w sobie ból, jedzie hen, do Kalifornii i tam, w ciągu roku, pracuje wśród Indian. Po wielu latach bierze do ręki dzienniki i listy swej zmarłej żony, którą znał tak krótko: dowiaduje się z nich jeszcze raz, jak piękna, jak bogata była wewnątrz, i jak niezmiernie wiele stracił.

Oto jest wzruszający romans życia dwojga ludzi — Anny Bilińskiej, słynnej malarki, której autoportret wisi w Muzeum Narodowym w Krakowie obok arcydzieł Matejki, Rodakowskiego i Chełmońskiego, i doktora Antoniego Bohdanowicza, romans zapewne nieskłamany w niczem. Dzisiaj, w trzydziści pięć lat po zgonie Bilińskiej, dr. Bohdanowicz wydał jej dzienniki i listy, uzupełniając je głosami krytyki oraz opowieścią o życiu artystki i swoim (Dr. Antoni Bohdanowicz, Anna Bilińska — Kobieta, Polka i artystka w świetle jej dziennika i regenzji wszechświatowej prasy. Warszawa, 1928. Str. 160 + 2 nb. Z reprodukcją ostatniego niedokończonego autoportretu malarki). Dziwnych doświadczeń się uczuć, czytając dzisiaj te dzienniki, z przed kilkunastu lat. Jak różnym jest ten świat z lat 1880 — 1890 od naszego! Jaką czułościowością wyduje się nam dzisiaj owa zamiana kwiatków między narzeczonymi! Jaką przepaścią między poglądami dawniejszymi, a poglądami dzisiejszymi stawia nam nagle przed oczy następująca uwaga Bilińskiej: „W Z. widziałam kilka kobiet z krótkimi włosami. Jak potwornie wyglądają te kobiety”. Jaką myszką trąca zadawane podówczas w akademjach tematy kompozycyj malarskich: „Dzieciństwo Jupitera”, „Achilles na dworze Lykomeida”, „Kat, oczekujący na swą ofiarę (wieki średnie)”. Na chwilę ożywa przed nami atmosfera salonów i pracowni paryskich około

r. 1885; mijają cienie Władysława Mickiewicza, słynnej aktorki Michaliny Deryng, Chełmońskiego, Stanisława Witkiewicza, Lentza, myśliciela i badacza hipnotyzmu Juliana Ochowowicza („13 kwietnia 84. Dziś wieczorem byłam u p. Jabłonowskiej. Był pan Ochowowicz. Próbował, czy hipnotyzm ma wpływ jakis na mnie”).

Co nas jednak przedewszystkiem zajmuje w tych dziennikach, to indywidualność samej Bilińskiej, jej silny charakter, jej żywy, lotny, otwarty, jasny i ścisły umysł. Szczególnie ciekawe są przytem dla nas — rzecz prosta — jej sądy o sztuce.

Wprawdzie, wychowana w tradycjach akademickiego realizmu, nie rozumie ona zupełnie impresjonistów, co wtedy właśnie występują ze swemi dziełami przełomowymi, i kpi sobie niemiłosiernie z Edwarda Maneta („Jest to wódz, naczelnik, mistrz i król Impresjonistów. Dotąd słyszałam tylko o tych cudakach, a teraz przekonałam się na własne oczy o ich idiotyzmie. Trudno sobie coś bardziej śmieszego, dzieciniego i niedołęznego przedstawić”), ale zato potrafi wcale bystro dostrzec wady w niektórych obrazach Matejki.

Oto, np. co pisze ona o „Holdzie pruskim”:

„Co za szkaradny, żółto — czerwono — rdzawy koloryt, taki nienaturalny, i taki niemyl! A szczególnie obok robót francuskich, które tchną taką prawdą i prostotą. Gdyby Matejko nie tak ciągle siedział w Krakowie, gdyby od czasu do czasu przewietrzył się trochę za granicą, gdyby choć trochę tej natury, tej prawdy w tych potężnych jego obrazach było — wówczas nicby mistrzowi temu zarzucić nie było można. — Patrząc zdaleka na jego obraz, nieodróżnia się nic — żadnych planów, żadnych mas ogólnych, tylko olbrzymie płótno,

zasmarowane jednym rdzawym kolorem. Te genialne postacie, mistrzowsko wykonane, stają się zupełnie niewidoczne. A zbliżka niesposób objąć wzrokiem tego olbrzymiego płótna. — Obraz ten na fotografii czyni wrażenie niezmiernie, ale, niestety, tylko na fotografii”.

Bilińska umiera, mając wszystkiego trzydzieści sześć lat. Zostawiła po sobie wiele dzieł cennych, między innymi dwa świetne autoportrety, z których jeden znajduje się w Muzeum Narodowym w Krakowie, drugi — niedokończony — w warszawskiej „Zachęcie”. Czegoby jeszcze dokonała mogła, niewiadomo. Ale i tak zasłużyła ona na to, żeby ją wydobyc z zapomnienia. Może się przyczyni do tego ta wzruszająca książka, jaką są jej dzienniki i listy.

Mieczysław Wallis.

SZTUKI PLASTYCZNE

Wystawa Doroczna Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków.

(Nowy Świat 19).

Jednym z rysów wystawy tegorocznej jest spora ilość dzieł, obrazów i rzeźb, portretów i fantazji, związanych z osobą marszałka Piłsudskiego — łączy się to, oczywiście, z dziesiątą rocznicą odzyskania niepodległości.

Przy wejściu do sali uderzają nas przede wszystkim trzy większe rozmiały rzeźby Olgi Niewskiej: gipsowa „Kąpiąca się”, oraz posągi z brązu — marszałka Piłsudskiego z rękoma opartymi na szablach i marszałka Daszyńskiego z przyłożonymi do piersi rękoma. Dzieła niepozabawione polotu, ale opracowane powierzchownie, niedowarzone.

„Sztuka” krakowska, „Rytm” warszawski, „Plastyka” poznańska, Towarzystwo Artystyczne wileńskie, przyzwyczajone do pokazów oddzielnych, nie biorą udziału w wystawie. Dawnych

„Formistów” reprezentują Andrzej Pronaszko, Konrad Winkler, Szczyński Rutkowski, Henryk Gotlib („Portret poety Anatola Sterna” — jakże odmienny od prac tego samego malarza z przed ośmiu laty), Grupa „Praesens” — Aleksander Rafałowski, Marja Nicz-Borowikowa. Prócz nich modernizm ma jeszcze swych przedstawicieli w osobie Marjana Malickiego i Haliny Malczewskiej (doskonała kompozycja kubistyczna p. t. „Głowa”). Konstruktoryzm — w osobie Zygryda Kamińskiego.

Gustaw Pilecki wystawił piękny portret męski, ujmujący czystością roboty malarskiej; precyzyjny rysunek, silna brylowatość, powrót do barw lokalnych i gładki sposób malowania każą go nam umieścić w najbliższym sąsiedztwie Słendzińskiego.

Co mię jednak najbardziej cieszy na wystawie, to wielka ilość młodych sił, nowych nazwisk. To nie to, co wystawa w „Zachęcie”, gdzie mimo same znane rzeczy znanych autorów. Z tych młodych, nieznanych jeszcze, a zapowiadających się ze wszelkim ciekawie malarzy — przeważają uczniowie i uczenie Tadeusza Pruszkowskiego, wymienię kilku dla przykładu: Jadwigę Umiańska (motywy z Kazimierza, malowane lekko, płynnie i tusto; umiejętne posługiwanie się własnościami fakturami; świeży, zmysłowy koloryt, przypominający trochę Vlamincka, trochę Wałowicza), Gizelę Hufnaglową (pejzaże o podobnych zaletach kolorytu i faktury), Elżbietę Hirsberżankę (dwie martwe natury, jedna ze skrzypcami, druga z rybami na półmisku, obie namalowane z dużą kulturą, kompozycyjną i kolorystyczną).

Gdybym zasiała w sądzie konkursowym, głosowałabym za udzieleniem nagród tym najmłodszym.

Mieczysław Wallis.

Z ŻYCIA PARTJI

O. K. R. P. P. S. WARSZAWA
PODMIEJSKA.

Posiedzenie okręgowego Komitetu Robotniczego odbędzie się w sobotę 24 b. m., o godz. 5 popoł., w lokalu przy ul. Długiej 19.

Egzekutywa.

MŁODZIEŻ

Warsz. Organizacja Młodzieży T. U. R. W dniu dzisiejszym o godzinie 7.30 w kole im. Waryńskiego ul. Długa 19, — odbędzie się ogólne zebranie członków. Na zebraniu wygłosi odczyt tow. A. Obarski na temat „Zasady Socjalizmu”.

Zebranie Referatu Harcerskiego K. C. Organizacji Młodzieży T. U. R. odbędzie się dziś o godz. 8 min. 30 wiecz. w lokalu przy ul. Wareckiej Nr. 7. Proszeni są tow. Dr. Pragierowa, p. Dubois, Garlicki i Deptuła.

RUCH KOBIECY

Sekretariat Warszawskiego Wydziału Kobiecego jest czynny codziennie od g. 6 do 8 przy ul. Leszno 53 (parter) oraz przy ul. Wareckiej 7 i p. w poniedziałki, środy i piątki od 6 do 8 wiecz.

Towarzyszk! zgłaszajcie się do dalszej rejestracji.

Posiedzenie Egzekutywy i Komisji Finansowej Warsz. Wydz. Kobiecego odbędzie się w poniedziałek, 19 b. m. o godz. 6 w. punktualnie przy ul. Wareckiej 7 i p.

Warszawski Wydział Kobiecy zawiadamia, że na wtorkowym zebraniu 20 b. m. o godz. 7 wiecz. tow. S. Wolnińska wygłosi referat „O ochronie pracy”.

Z DZIAŁALNOŚCI KAS CHORYCH

ZAKŁADY ROENTGENOWSKIE.

Okręgowy Związek Kas Chorych w Warszawie, w roku bieżącym, urządził kosztem 200.000 zł. i oddał do użytku ubezpieczonych dwa zakłady roentgenowskie w Lublinie i Białymstoku. Zakłady te zaopatrzone są w najnowszy typ aparatu roentgenowskiego systemu francuskiego, dające doskonałe i bezpieczne, przeznaczone są do użytku ubezpieczonych w Kasach sąsiednich powiatów. Jakkolwiek zakłady te czynne są stosunkowo niedawno, to jednak już obecnie, dzięki znacznej frekwencji chorych i osiągniętym wynikom leczenia można stwierdzić, iż urządzenie ich było bardzo potrzebne.

Trzeci taki zakład Związek zamierza uruchomić jeszcze w tym roku we Włocławku. Ażeby umożliwić na prowincji stosowanie przez lekarzy Kasowych współczesnych metod diagnostyki, Związek dąży do urządzenia przy wymienionych zakładach pracowni bakterjologicznych.

KURS DLA PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH.

Okręgowy Związek Kas Chorych we Lwowie zorganizował sześciotygodniowy kurs dla pracowników Kas Chorych, obejmujący wykłady ze wszystkich dziedzin ubezpieczeń społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem ubezpieczenia na wypadek choroby.

Kurs ma na celu pogłębienie wiedzy i wykształcenie zawodowe w tej dziedzinie. Wykłady prowadzić będą pierwszorzędne siły fachowe, między innymi wybitni przedstawiciele Ministerstwa Pracy oraz wyższych instytucji ubezpieczeń społecznych. Na kurs będą przyjęci przedewszystkiem pracownicy Kas Chorych i pokrewnych instytucji. Wykłady rozpoczęły się dn. 5 listopada b. r.

STACJA OPATRUNKOWA KASY CHORYCH W PORCIE GDYŃSKIM.

Urząd Morski w Gdyni przekazał w tych dniach Kasie Chorych w Węehorowie plac budowlany w porcie gdyńskim, wielkości 250 mtr. kw., na którym Kasa Chorych wzniesie dom na pomieszczenie stacji opatrunkowej, mającej obsługiwać pracowników portowych. Stacja ta ma być czynna bez przerwy dzień i noc i połączona będzie z pogotowiem ratunkowym w śródmieściu. Mieścić się w nim będą biura, obszerne poczekalnia, dwie obszerne sale opatrunkowe oraz zakład leczniczy.

KOBIECY ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „START”

Sekretariat Klubu — Warecka 7, II piętro, codziennie czynny od 7 do 9 w.

Wpisowe 1 złp. składka miesięczna 50 gr. Bezrobotne towarzyszk! zwalnia się od opłat.

Ćwiczenia prowadzone będą w gimnazjum im. Królowej Jadwigi. Plac Trzech Krzyży, oraz w salach gminnych szkół powszechnych.

WYJAŚNIENIE

Wskutek notatek w „Przedświcie” z dn. 13 i 16 listopada stwierdzamy co następuje:

Nieprawdą jest jakoby ktokolwiek z członków Zarządu, bądź Rady Nadzorczej Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zwracał się do Towarzystwa Klubów Kobiet Pracujących, prowadzącego gospodę bezalkoholową w domu Spółdzielni na Żoliborzu z żądaniem usunięcia portretu Marszałka Piłsudskiego. Prawdą jest natomiast że jeden z lokatorów, członek Zarządu St-nia „Szklane Domy” zwrócił się na własną rękę do zarządzającej gospodą wskazując, że zawieszenie portretu ma charakter polityczny. Zarząd St-nia na posiedzeniu swoim w dniu 22 sierpnia powziął uchwałę stwierdzającą, że sprawa urządzenia lokalu jadalni należy do wyłącznej kompetencji lokatora. Tem nie mniej Zarząd Towarzystwa Klubów Kobiet Pracujących postanowił dla uniknięcia wszelkich dyskusji w tej sprawie pomiędzy lokatorami Sp-ni w ogóle żadnych portretów w sali jadalnej nie wywieszać.

Zarząd Stowarzyszenia Lokatorów W. S. M. p. n. „Szklane Domy”.
Warszawa, 17 listopada 1928 r.

KOMUNIKAT ZARZĄDU WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANOWEJ.

Wobec zapytań kilku członków spółdzielni, Zarząd Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej stwierdza, że brak sztanu narodowego na domu I kolonii na Żoliborzu w dniu 11 listopada b. r. był skutkiem karygodnego niedbalstwa administratora, który w czasie właściwym sztanu nie obstarował, za co Zarząd Sp-ni uchwałą z dn. 12 listopada udzielił mu surowej nagany.

PLANY BUDOWY „METRO” W STOLICY.

Biuro projektów budowy „Metro” przy warszawskiej dyrekcji tramwajów opracowało plan i kosztorys budowy I-szej linii kolei podziemnej w Warszawie. Linja ta połączyłaby Mokotów z Muranowem. Koszt tej linii wyniosłby około 60 milionów zł. O ile uzyskanie odpowiednich funduszy na ten cel nie napotka na specjalne trudności, pierwsza linja Metro gotowa będzie w roku 1935. W dalszych planach budowy przewidziane jest między innymi podziemne połączenie Dworca Wschodniego z Wola. Ogólna długość wszystkich linii „Metro” w Warszawie wyniosłaby około 40 km. (PID).

W TROSCIE O ROZWÓJ POLSKIEGO WYBRZEŻA MORSKIEGO.

Wkrótce przybyć ma do Gdyni szereg wybitnych fachowców z Anglii w dziedzinie budowy portów morskich. Opinia inżynierów angielskich posłużyć ma dla orientacji Rządu przy dalszych inwestycjach w Gdyni. (PID).

SZOFRER TAKSÓWKI ZABITY W TAJEMNICZYCH OKOLICZNOŚCIACH

Onegdaj w nocy na Woli, dokonano, w tajemniczych okolicznościach, morderstwa kierowcy taksówki. O godz. 4-ej min. 20 kierowca Henryk Weber, spozstrzegł na środku jezdni przed fabryką motorów elektrycznych p. f. „Ursus” przy ul. Skierniewickiej Nr. 7 stojącą taksówkę Nr. 21874 (177). Ponieważ tamująca wolny przejazd taksówka, nie reagowała na sygnały, dawane przez kierowcę, tenże samochód zatrzymał i zaciękawiony, podszedł do siedzącego przy kierownicy taksówki szofera. W pierwszej chwili Weber, widząc już zdala siedzącego z opuszczoną głową kierowcę, przypuszczał, że jest on pogrążony w głębokim śnie. Atoli podszedłszy do niego bliżej, z przerażeniem zauważył krew wyciekającą z ust kierowcy, który nie dawał już żadnych oznak życia. Weber powiadomił o swem odkryciu posterunkowego pełniącego służbę przy zbiegu ul. Wolskiej i Karolkowej. Wezwano lekarza Pogotowia, który skonstatował śmierć kierowcy, wskutek rany postrzałowej szyi.

Niezłownie na miejsce zbrodni przybyli funkcjonariusze urzędu śledczego i sędzia śledczy. Ze znalezionych przy zabitym kierowcy dokumentów, okazało się, że jest to 25-letni Zygmunt Sobiesz-

UCIECZKA 16 WIĘZNIÓW Z WIĘZIENIA W GRUDZIĄDZU.

W dniu 17 b. m. o godzinie 7-ej wieczorem z domu poprawczego w Grudziądzu, dokonali ucieczki długoterminowi więźniowie w liczbie 16-tu. Więźniowie ci zatrudnieni w pralni domu poprawczego mieszczącej się w ogrodzie, w pewnym oddaleniu od kompleksu budynków więziennych, podkopali się pod parkan i przez ten podkop w formie tunelu wydostali się na wolność. Wszyscy zbiegli pochodzą z wileńszczyzny i jak głoszą ze-

„FILHARMONJA”

Jasna 5.
Początek o godz. 6 ost. 10.15.

Epopea filmowa według nieśmiertelnego arcydzieła ADAMA MICKIEWICZA.

„PAN TADEUSZ”

Realizacja Ryszarda Ordyńskiego.

Bilety ulgowe i bezpłatne nieważne.

„W ODEWIL”

Nowy Świat 43.

Początek o godz. 5, ost. 10.15.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogoda zmienna, najpierw o zachmurzeniu dużym z przelotnymi deszczami, potem zaś malejącym. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane, na północny kraju silniejsze, wiatry zachodnie.

Zebrania kontrolne. Dziś, w kolejnym dniu zebrania kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią w Warszawie, winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 1 (V komisariat), ur. w r. 1888, nazwiska, których rozpoczynają się od I do P. — w komisji Nr. 1, mieszczącej się w cytadeli, bud. Nr. 25. (IV kom.), wszyscy ur. w r. 1893 — w komisji Nr. 2 (Cytadela, bud. Nr. 63) i (III kom.), wszyscy ur. w r. 1899 — w komisji Nr. 3 (Cytadela, bud. Nr. 142).

2) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 2 (XIII kom.), ur. w r. 1901 (od M do Z.) — w komisji Nr. 1 (koszary 1 p. szwoleżerów, ul. Ułańska Nr. 16, bud. Nr. 79 i XXI kom.), ur. w r. 1903 (od Ł do Z.) — w komisji Nr. 2 (koszary 1 D. A. K., ul. 29 Listopada Nr. 1, bud. Nr. 68).

3) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 3 (XIV kom.), ur. w r. 1888 (od H do N) — w komisji w koszarach 1 p. szwadronu taborów, ul. 11 Listopada Nr. 13a oraz 4) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 4 (X kom.), ur. w r. 1903 (od R do Z.) — w komisji Nr. 1 (koszary Blocha w Al. 3 Maja Nr. 9), (VII kom.), ur. w r. 1897 (od L do Z.) — w komisji Nr. 2 (koszary 1 p. lotniczego w Mokotowie, bud. Nr. 5) oraz (VIII kom.), wszyscy ur. w r. 1887 — w komisji Nr. 3 (koszary Blocha w Al. 3 Maja Nr. 9).

Wycołanie otwartych dorożek samochodowych. W związku z zakazem kursowania otwartych dorożek samochodowych, obowiązujących od 5 b. m., część właścicieli tych dorożek sama zgłosiła się do wydziału przemysłowego magistratu (Dobra 73), gdzie uległy skasowaniu boczne numery i cechy miejskie, pozostali jednak w dalszym ciągu eksploatują dorożki otwarte.

Wobec tego wyjaśnić należy, że zainteresowanym grozi kara administracyjna na podstawie doraźnych mandatów karnych, która ściągana będzie przez funkcjonariuszów P. P. oraz przymusowe zdjęcie na miejscu bocznych numerów oraz cechy miejskiej przy którym nieuniknione jest znaczne uszkodzenie karoserji.

PAN CAPITOL

Nowy Świat 40. Marszałkowska 125
Pocz. o g. 5 pp. Pocz. o g. 4 pp.

MIASTO MILJONA POLEGŁYCH

(Verdun, visions d'histoire)
Potężne arcydzieło wojenne.
Realizacja: Leon Poirier.

CASINO

Nowy-Świat 50.

Początek punktualnie o g. 6-ej.
Ostatni seans o godzinie 1015.

Orkiestra pod batutą
A. Furmańskiego.

Bilety ulgowe i passe-partouts nieważne.

EMIL JANNINGS

w swym drugim amerykańskim filmie p. t.

OSTATNI ROZKAZ

Partnerka: EVELYN BRENT.
Reżyserja: Józef Sztternberg.
Wytwórnia: „Paramount”.

Kino „PALACE”

Chmielna 9. Pocz. o godz. 5-ej pp.

Najnowszy film czołowej produkcji amerykańskiej wytwórni „FOX-FILM”

„SZEIK FAZIL”

dramat na tle miłości księcia pustyni i arystokratki francuskiej.
W rolach głównych:
CHARLES FARREL
bohater filmów „Siódme niebo”
„Anioł ulicy” oraz
GRETA NISSEN.

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipotečna 8. Długa 25.

Początek o godz. 6.30.

Dla młodzieży dozwolone.

KRYK ŻYCIA

W rolach głównych: Marion Nixon, Jean Hersholt i George Lewis.
Wł. b. „Universal”. Nadprogram.
Ceny miejsc: 1.50. 1 zł. 75 gr. i 50.
Codziennie o godz. 12 i 5 pp. w niedziele i święta tylko o godz. 12 w pol.
SEANS OŚWIATOWY
Ceny na wszystkich miejscach po 20 gr.

C O GRAJĄ KINA?

Apollo. „Idjota”.
Colosseum. „Spowiedź uczciwej kobiety”.
Casino. „Ostatni rozkaz”.
Capitol. „Miasto miliona poległych”.
Miejski. „Kryk życia”.
Wodewil. „Pan Tadeusz”.
„Palace”. „Szeik Fazil”.
Pan. „Miasto miliona poległych”.
Światowid. „Błękitne noce”.
Filharmonja. „Pan Tadeusz”.
Splendid. „Błękitne noce”.
Słońce. „Idjota”.
Stylowe. „Ojciec”.
Rococo. „Ojciec”.

JUŻ WYSZŁA Z DRUKU

jest do nabycia w Księgarni Robotniczej

Książka Artura W. Hausnera p. t.

LISTOPAD R. 1918.

Opis ówczesnych wypadków lwowskich.

ROZSZERZENIE DEPARTAMENTU KULTURY I SZTUKI M. W. R. I. O. P.

Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. zdecydowało rozszerzyć w miarę przyznania odpowiednich kredytów departament kultury i sztuki. Dotąd bowiem szereg poważnych referatów w departamencie sztuki obsadzony był zaledwie przez jedną osobę. (PID).

ATENEUM

gmach Z. Z. K. Czerwonego Krzyża 20)

Dziś teatr nieczynny.

JUTRO „SLUBY”.

BILETY w cenie od 50 gr. do 5 zł nabywać można dla grup (zbiorowo) w Sekretariacie teatru Ateneum, ul. Czerwonego Krzyża 20 II piętro, pokój nr. 50 w godzinach od 10—3; tel. 311-13; w Komisji Międzyzw. Kult.-Art., ul. Chmielna 49 m. 3, tel. 73-42; w Kom. Art.-Kult. przy Radzie Zw. Zaw. w gmachu ZZK, IV piętro, tel. 274-55 i w Księgarni Robotn., ul. Warecka 9.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy

o 8-ej w. „Pan Jowialski”

Letni

o 8-ej „Polka w Ameryce”

Teatr „Ateneum”. Dziś teatr nie czynny.

We wtorek „Śluby”.

Teatr „Wielki”. Dziś przedstawienie zawieszono.

Teatr Narodowy. Codziennie „Pan Jowialski”.

Teatr Letni. Codziennie „Polka w Ameryce”.

Teatr Polsk. Dziś i jutro „Witaj jutrzeńko swobody”.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Stomiani wdowcy”.

Teatr Praski. Codziennie „Nie zginęła”.

Teatr „Morskie Oko” (Jasna 3). Codziennie rewja inauguracyjna „Klejnoty Warszawy”. Początek punktualnie o g. 7.30 i 10 w.

Teatr Qui Pro Quo. Rewja „Rób coś”.

„Czerwony As”. Dziś „Trzy stopnie wiatemniczenia”.

Cyrk. Nowy urozmaicony program listopadowy.

Dzisiejsze uroczystości Schubertowskie w Konserwatorium. Zapowiedziana na dzisiaj m. uroczystość Schubertowska w Konserwatorium w 100-ną rocznicę zgonu Franciszka Schuberta odbędzie się w podniosłym nastroju. W programie kwartety A-moll op. 29, G-dur op. 16 i D-moll (Śmierć diawczy). Bilety w kasie Teatru Miejskich.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56 — 12.12. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjańskiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, 12.10 — 15.00. Przerwa, 15.00 — 15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 15.45. Przerwa, 15.45 — 16.00. Tygodniowy przegląd komunikacyjny. 16.00 — 16.25. Koncert z płyt gramofonowych, 16.25 — 17.10. Przerwa, 17.10 — 17.35. Odczyt p. t. „Z włości myśliwskiej — lato na Białorusi”, 17.23 — 18.00. Odczyt p. t. „Cel nauki języków obcych w szkole powszechnej”. 18.00 — 19.00. Koncert popołudniowy. Transmisja z Wilna, 19.00 — 19.20. Rozmaitości, 19.20 — 19.30. Przerwa, 19.30 — 19.55. Wykład literatury francuskiej, 19.56 — 20.00. Sygnał czasu, 20.00 — 20.05. Komunikat rolniczy, 20.05 — 20.30. Odczyt p. t. „O życiu i twórczości Franciszka Schuberta”, 20.30. Koncert wieczorny, poświęcony twórczości Franciszka Schuberta w stułtą rocznicę jego zgonu.

JUTRO.

11.56 — 12.10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjańskiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, 12.10 — 15.00. Przerwa, 15.00 — 15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 15.45. Przerwa, 15.45 — 16.00. Nadprogram. 16.00 — 16.55. Koncert z płyt gramofonowych, 16.55 — 17.10. Przerwa, 17.10 — 17.35. Odczyt p. t. „Ubiegły sezon bokserki”. 17.35 — 18.00. Transmisja odczytu z Poznania, 18.00 — 18.35. Koncert popołudniowy, 18.55 — 19.10. Rozmaitości, 19.10 — 19.20. Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej, 19.20. Transmisja z Poznania opery „Klejnoty Madonny”.

LECZNICA GRANICZNA 14

Wszystkie specjalności. Lumpa kwarowa.

odwójna

row

lica — na samocho

dach szkolnych Kur

sów H. Prylńskiego,

Warszawa, Jerozolim

ska 27.

Patefony, Par-

lofony, muzyce,

w wielkim wyborze,

oraz płyty najnowszych

nagrań na dogodnych

warunkach po cenach

najniższych poleca

Felgenbaum Białe-

ska 1.

DODATEK SPORTOWY „ROBOTNIKA”

Z BOISKA „SKRY”

GWIAZDA - PROMIEN 3:0.

W sobotę na boisku Skry zostały rozegrane zawody towarzyskie pomiędzy robotniczymi drużynami Gwiazda i Promieniem. Po nieciekawej grze zwyciężyła pewnie i zasłużenie, lepsza pod każdym względem Gwiazda. Publiczności dużo.

ZNICZ (Pruszk.) - SIŁA (Warsz.) 5:1 (3:1).

Wczoraj odbył się mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. C. WRSKO między liderem I grupy Znicz z Pruszkowa i Siłą (Warsz.). Gra prowadzona w żywym tempie przyniosła zdecydowane zwycięstwo Zniczowi, który zdobył bramki przez Malinowskiego 2, Raczynski 2 i Małgowski 1. Po tej wygranej Znicz uplasował się ostatecznie na pierwszym miejscu w swej grupie. Warto zaznaczyć, że i w finałowych rozgrywkach kl. C. WOZPN Zniczowi powodzi się doskonale i prawdopodobnie w roku przyszłym wejdzie do kl. B.

SKRA - SOKOLETA 3:2 (2:1).

Również wczoraj robotnicza Skra rozegrała zawody towarzyskie z finalistą B klasowym, zwyciężając go 3:2. Skra do tych zawodów wystąpiła z 5 rezerwowymi, mimo to przez cały czas gry miała przewagę i tak mały wynik może zwiastować jedynie rezerwowemu atakowi i słabej grze lewego obrońcy, który obie bramki stracone ma na sumieniu. Bramki dla Skry zdobyli tow. Altis 2 i Smosarski II 1. Sędziował tow. Rączkowski dość słabo, usuwając z boiska po jednym graczu z obu drużyn.

SKRA (Przyszłość) - REPR. SZKOŁY POWSZECHNEJ 4:0.

We czwartek najmłodszy towarzysz Skry pokonali repr. szkoły powszechnej w stosunku 4:0.

SKRA (Przyszłość) - SIŁA III 10:2 (3:0).

Najmłodsza drużyna Skry przedstawiła bardzo dobry materiał piłkarski. Najlepiej zadokumentowała to na ostatnim meczu, rozgrywanym Siłą 10:2. Bramki strzelili Cakowski 2, Komendarczyk 2, Draganiak 2, Paciorek 2, Kępiński 2.

WALNE ZGROMADZENIE W.R.S.K.O.

Wczoraj w lokalu gazowników na Ludnej odbyło się Walne Zgromadzenie WRSKO. Na zebraniu było 114 delegatów, w tym 10 zamiejscowych. Na przewodniczącego zebrania powołano tow. dr. J. Michałowicza. Do prezydium weszli tow. tow. kpt. Kobos (Ruch), Żychliński (Gwiazda), Piłacki (Czerwoni) i Pawlik (Robur). Sekretarzem tow. Renert.

Ze sprawozdania ustępującego Zarządu okazało się, że sport robotniczy w stolicy w ostatnim czasie rozwija się

bardzo silnie. Poza to na podkreślenie zasługuje to, iż za swojej kadencji Zarząd WRSKO zorganizował szereg poważnych imprez sportowych, które cieszyły się wielkim powodzeniem. W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos tow. tow. Jabłoński, Garlicki, Truszcowski, Mazurkiewicz i t. d. W przemówieniach domagano się wydatniejszej pomocy dla klubów robotniczych od Magistratu i Rady Miejskiej. Następnie udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi, przyjęto szereg rezolucji spor-

towych, a między innymi domagano się stworzenia podokręgów i kolegium sędziów. Uchwalono, iż przy każdym klubie winny być zakładane sekcje kobiece i dziecięce, oraz, że nie należy wydzierać z uprawianych sportów tej lub innej gałęzi. Nakoniec postanowiono stworzyć poradnię sportowo-lekarską, tak ważną instytucję w życiu sportowem.

Na tem zakończone zebranie, odkładając resztę porządku dziennego, a w tem i wybór władz na niedzielę 2 grudnia.

ROZGRYWKI LIGOWE

WARSZAWIANKA-SŁĄSK 3:2 (1:0).

Wynik remisowy bardziej odpowiadałby przebiegowi gry. Warszawianka posiada wyraźną przewagę nad słabym przeciwnikiem aż do chwili uzyskania stosunku 3:0, poczem przestaje grać. W Warszawiance wyróżnili się Domański i Korngold, wśród graczy Śląska — Markiewka. Bramki dla Warszawianki zdobyli: Korngold (2) i Hasellbusch, dla Śląska Klecha i Markiewka.

RUCH - POLONIA 4:3 (2:2).

Rezultat ogólny meczu — zasłużony. Polonia wystawiła na mecz ten skład z 7 rezerwowymi, Alaszewskim na środku pomocy, a Lothem IV na obronie. Gra żywa i dosyć ciekawa. Do przerwy gra wyrównana. Po przerwie silniejsi fizycznie gracze Ruchu lepiej wytrzymują grę na ciężkim terenie i temu zawdzięczają wygraną.

LEGJA - CZARNI 1:0 (0:0).

Gra nieciekawa przy przewadze Legji. Czarni atakują jedynie wypadami. Zwycięską bramkę dla Legji zdobył Ciszewski.

WISŁA - I. F. C. 1:1 (1:0).

Do pauzy Wisła posiada lekką przewagę i zdobywa bramkę przez Reymana I z kornera. Po przerwie niewielką przewagę posiada I. F. C. Bramkę dla górnoślążaków strzelił Geisler. Wisła grała w osłabionym składzie, bez Balocera i Reymana III.

TURYŚCI - WARTA 1:0 (1:0).

Sensacyjnie zwycięstwo Turystów nad pretendującą do tytułu mistrza Ligii Wartą. Gra mało interesująca toczyła się w pierwszej połowie przy przewadze łodzian. Jedyne bramki zdobył w 26-ej minucie pierwszej połowy Stolarski. Najlepszy na boisku Krasiak. W Warcie wyróżnił się Spojda brutalnością.

RUCH - SAMSON 3:2 (2:0).

W sobotę na boisku Polonii robotniczy Ruch rozegrał mecz z Samsonem, wygrywając go, pomimo osłabionego składu i niepełnej drużyny (9). Gracze Ruchu nie mogli się stawić na czas z powodu pracy, którą kończą zbyt późno, aby jeszcze móc wziąć udziału w zawodach.

W OBLCIE SEZONU ZIMOWEGO.

O POTRZEBIE TWORZENIA SEKCJI DZIECIĘCYCH PRZY KLUBACH ROBOTNICZYCH.

Znajdujemy się w przededniu sezonu zimowego. Plany, które kierownicy wychowania fizycznego powzięli w zaraniu kończącego się okresu sportów letnich wyczerpują się, bądź też zostały zrealizowane.

Ekspansja twórcza miesięcy letnich nie może jednak całkowicie zasnąć w dobie zimy. Praca musi wrzeć w całej pełni. Praca nie tyle czynnie sportowa, ile konsolidacyjna, rozszerzająca dotychczasowe ramy działalności oraz reorganizująca jej formy.

Długi okres miesięcy zimowych jest najważniejszą potemu porą.

Kluby proletarjackie powinny czasem skrzętnie wyszukać, aby z nowym zapasem sił i dorobku zacząć normalną działalność u progu nowego sezonu.

Wiele projektów cisnie się pod pióro. Ograniczyć się, jednak, narazie do poruszenia kwestji, o której wspominałem na szpaltach „Robotnika” kilka miesięcy temu, a która wydaje mi się niezwykle doniosłą.

Chodzi mi o wykazanie potrzeby tworzenia sekcji dziecięcych przy robotniczych stowarzyszeniach sportowych.

Racja, którą wyłuszczyłem uprzednio, nie znalazła należytego odzwierciedlenia; być może powodem stała się nieodpowiednia chwila apelu.

Kierując się, wobec powyższego, chęcią naprawy błędów, powtarzam główną myśl mego artykułu z dnia 19 marca r. b.

Doniosłość znaczenia sekcji dziecięcych dotychczas niewiele klubów uświadomiło sobie. A przecież celem sportu nie jest to, by ktoś „sierpowym” z lewej czy z prawej przyprawił przeciwnika o mdłości, lub wprowadził go w stan nieprzytomnego zachwyty, albo też wspaniałym „szcurem” zdobył zwycięską bramkę. Nie; celem sportu są momenty wychowawcze, na które przedewszystkiem należy zwrócić uwagę.

Rzecz wiadomą jest, że praca wychowawcza najlepsze rezultaty wydaje wówczas, gdy prowadzi się ją od podstaw. Podstawami temi — to sekcje dziecięce, drużyny przyszłości lub młodzieży.

Kluby powinny sobie wychowywać swych przyszłych reprezentantów od lat możliwie najmłodszych: zyskują bowiem na tem wiele.

Ale pomijając fakt powyższy, ściśle egoistyczny, bo rozpatrywany pod kątem widzenia korzyści klubowej, należy podnieść momenty następujące:

Chodzi przedewszystkiem o wyrwanie tych dusz młodzieńczych z objęć ulicy, gdzie przeważna część dzieci proletariatu zwykła spędzać czas wolny od zajęć. Wśród różnorodnego otoczenia ulicy, bowiem, duże dziecięce bardziej wrażliwe i mniej odporne deprawują się. I nic dziwnego. Wpływu dodatniego tam nie znajdują.

Otóż głównym celem sekcji dziecięcych jest wyeliminowanie tego czynnika ujemnego w wychowaniu, jakim jest zły wpływ ulicy.

To jest cel pierwszorzędny, z którego wyłania się szereg pomniejszych. Organizacje sportowe robotnicze, grupujące w swych szeregach działawę proletarjacką, mają możliwość stałej kontroli nad metodami wychowawczymi, skierowując jej rozwój cielesny i intelektualny na tory właściwe.

Jednocześnie przywiązują młodzież do klubu, dając jej miłą rozrywkę, oraz zabezpieczając zdrowotność jej warunków.

Jako ostateczną konsekwencją tego rodzaju postępowania będzie wychowanie świadomego swych zadań i celów robotnika-socjalisty.

**

Niestety, brak miejsca nie pozwala na bardziej szczegółową analizę kwestji, dotyczących się tej materji. Jak widać jednak z powyższego sprawa jest ważna.

To też ambicją każdego klubu proletarjackiego powinno być jaknajrychlejsze stworzenie sekcji dziecięcej, czy młodzieży.

Ufam, że sprawę tę wezmą do serca kierownicy poszczególnych placówek sportu robotniczego.

Zyczeniem moim jest, aby pozytywną formą niniejszego artykułu stały się potężne kadry drużyn dziecięcych i przyszłości, któremi sport robotniczy mógłby się w r. przyszłym słusznie poszczycić.

Mieczysław Kral



Sekcja lekko-atletyczna Sarmaty.



R. K. S. Marymont mistrz kl. A W.R.S.K.O. na rok 1928

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTU ROBOTNICZEGO W KRAJU

WARSZAWA.

Kursy gimnastyczne. Zarząd W. R. S. K. O. zorganizował szereg kursów gimnastycznych, na sezon zimowy, dla klubów robotniczych stolicy. Kursy prowadzone są przez instruktorów P. U. W. F., wydelegowanych specjalnie, na prośbę W. R. S. K. O. Kursy są prowadzone oddzielnie dla kobiet i mężczyzn. Ilość trenujących wynosi około 200 osób. W celu jak największego zbliżenia się i poznania postanowiono w najbliższym czasie zorganizować zawody sportowe pomiędzy poszczególnymi ośrodkami.

Konferencje okręgowe. Przed Kongresem Z. R. S. S., który odbędzie się w Krakowie w dniach 3 i 4 lutego, postanowiono zwołać w poszczególnych o-

kręgach konferencje lokalne, i tak: dn. 25 b. m. na Górnym Śląsku, 8 i 9 grudnia we Lwowie i wreszcie w Krakowie i Łodzi w najbliższym czasie. Na najbliższą konferencję, to jest na Górny Śląsk, jedzie z ramienia Zarządu Z. R. S. S. tow. Dr. J. Michałowicz.

Ping-Pong. Jak w roku ubiegłym, tak i teraz zostaną zorganizowane rozgrywki ping-pongowe o robotnicze mistrzostwo Warszawy. W roku ubiegłym mistrzem była „Gwiazda”.

Rozgrywki piłki nożnej W. R. S. K. O. Tabela mistrzostka po ostatecznych rozgrywkach przedstawia się następująco:

Kl. A. 1) Marymont, 2) Skra, 3) Ruch, 4) Pocisk.

Kl. B. 1) Świt, 2) Ogniwo, 3) Kordjan.

Kl. C. I grupa 1) Znicz, II grupa 1) Siła (Wołomin).

CZĘSTOCHOWA.

Skra — Victoria 2:2. Trzecia z kolei rozgrywka finałowa o wejście do kl. A przyniosła wynik remisowy. Gra ostra

a chwilami nawet brutalna. Sędziował p. Błaszczak.

KRAKÓW.

Bieg leśny Legji. W biegu leśnym, zorganizowanym przez R. K. S. Legji, pierwsze miejsce zajął Motyka (A. Z. S.) w czasie 28:30, 2) Czulak (Wawel), 3) Sappe (Legja). Wynik dość słaby z powodu ciężkiej trasy i złego stanu pogody.

ZAGRANICA

AUSTRJA.

Walka o stadion olimpijski. Jak już donosiliśmy, czerwonemu magistratowi Wiednia postanowił wybudować wielki stadion na olimpiadę robotniczą, która odbędzie się w roku 1931. Z chwilą rozpoczęcia pracy prasa burżuazyjna, a także radni prawnicy wszczęli walkę o niedopuszczenie do tego, zarówno w piśmie, jak i na zebraniach magistratu. Pomimo tego budowa postępuje naprzód i możemy być pewni, że przyszła olimpiada odbędzie się na pięknie urządzonej arenie.

ŁOTWA.

Sport robotniczy na Łotwie. Z powodu nieodpowiedniego klimatu, wszystkie sporty, uprawiane na wolnym powietrzu, są zawieszane. Całe życie sportowe skoncentrowało się w salach gimnastycznych. Na pierwszy plan wysuwają się obecnie boks i zapasy, które, jak wiadomo, zdobyły sobie należyte uznanie zagranicą. Prócz tego uprawiana jest gimnastyka, piłka ręczna i ping-pong. Z chwilą nastania śniegów i mrozów rozpocznie się sezon sportów zimowych, w których Łotysze przedstawiają ekstraklasę.

Przy ostatnich wyborach parlamentarnych na Łotwie sportowcy robotniczy wzięli czynny udział.

Ich pomo uwidoczniła się najlepiej w agitacji przedwyborczej, w której rozdali 40000 ulotek. Szczególnie motocykliści i kolarze pomagali temu, dojeżdżając do najodleglejszych zakątków kraju. Praca ich okazała się bardzo owocna i została wynagrodzona tem, że

na 26 wybranych posłów socjalistycznych 6 należy do S. S. S. (Związku sportowego) z Bruno Kalninem na czele. Widzimy więc, w jak bliskim kontakcie postawiony jest tam sport z wyzwoleniem klasy robotniczej.

SZWAJCARJA.

Ze sprawozdania władz naczelnych robotniczych w Szwajcarii dowiadujemy się, iż sport robotniczy we wszystkich kantonach objął już olbrzymie rzesze robotników i rozwija się nadal w szybkim tempie.

SŁĄSK CIESZYŃSKI.

W Gruszowie na Śląsku Cieszyńskim polska drużyna „Siły” rozegrała mecz piłki ręcznej z robotnikami czeskimi „Slovana” z Mr. Ostrawy, wygrywając go w stosunku 10:5. Grze przyglądała się wielka ilość widzów, oklaskując gorąco ulubioną ich grę.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.